

Fundamentalizm w szkołach Berlina

4 stycznia 2022

Konserwatywni uczniowie muzułmańscy narzucają swoją fundamentalistyczną interpretację islamu innym muzułmańskim uczniom w Berlinie-Neukölln. Niemieccy uczniowie-chrześcijanie odwiedzają meczety, gdzie nakazuje im się modlić po muzułmańsku, ale uczniowie-muzułmanie nie odwiedzają kościołów i nie modlą się po chrześcijańsku

Religijne prześladowania są codziennością uczniów w dzielnicy Berlina, Neukölln, ale tym razem chodzi o dyskryminację niezbyt ortodoksyjnych muzułmanów. Liberalni muzułmańscy uczniowie i nauczyciele, a w szczególności młode dziewczęta, znajdują się pod presją, by przestrzegać ortodoksyjnie zasad islamu, pisze Frederik Schindler dla „Die Welt”.

Sytuację szerzej opisuje badanie jakościowe przygotowane przez Stowarzyszenie na rzecz Demokracji i Różnorodności w Szkole (DEVI). Raport bije na alarm w sprawie „systematycznych i długotrwałych upokorzeń” doświadczanych przez uczniów ze względów religijnych.

Pod hasłem „konfrontacyjna manifestacja religii” kryją się takie zachowania, jak pilnowanie przez chłopców w czasie Ramadanu, by muzułmańscy uczniowie nie pili wody, sprawdzanie, czy dziewczynki noszą chusty na głowach oraz odrzucanie przez rodziców lekcji WF, jeżeli dziewczynki nie mogą ćwiczyć w strojach zakrywających odpowiednio ciało. To jednak często jest niemożliwe ze względów bezpieczeństwa. Uczniowie, którzy przyjmują surową interpretację islamu, nie chcą stosować jej tylko do siebie, zależy im również na narzuceniu jej innym współwyznawcom.

Szkoły poddane badaniu leżą w obszarach społecznej segregacji, gdzie 90% uczniów pochodzi głównie z rodzin muzułmańskich, a

językiem rodziców nie jest niemiecki.

Problemy dotyczą też personelu pedagogicznego, który ma pochodzenie migracyjne z krajów muzułmańskich. W jednym z przypadków zdarzyło się, że uczeń odmawiał słuchania poleceń nauczycielki pochodzenia arabskiego, ponieważ nie miała chusty na głowie, co czyniło ją „złą muzułmanką”. W swojej postawie wzmacniany był przez ojca.

Mniejszość narzucająca takie zachowania w szkołach działa przeciwko integracji ze społeczeństwem niemieckim. Liberalni rodzice muzułmańscy, z domów, w których nie nosi się chusty, informują, że ich córki przywdziewają nakrycie głowy, ponieważ w szkole otrzymują z tego powodu uznanie. Przez chusty, młode dziewczyny, które wcześniej były żywe i bawiły się tak jak chłopcy na przerwach, wpadają w „bardzo klasyczne role i wycofują się”. W rodzinach dzieci, które uczęszczają do tych szkół, wykształcenie nie jest celem, a rolą kobiety jest stać się matką.

Jak twierdzi inna szkoła, narrację kontrolują młodzi chłopcy, którzy w placówce edukacyjnej narzucają zasady zachowania dziewczętom stanowiącym dwie trzecie uczniów. W jak największym stopniu starają się pilnować, by przestrzegały one tradycyjnych zasad i wartości.

Organizacja, która badała szkoły, otrzymała finansowanie na trzy miesiące; pod znakiem zapytania stoi jej dalsze funkcjonowanie w tym projekcie. DEVI w otwartym liście apeluje do odpowiedzialnych za edukację, że szkoły potrzebują oczywistego doradztwa w przeciwdziałaniu prześladowaniu religijnemu, konfrontacyjnym manifestacjom religijności i islamistycznej ideologizacji. DEVI zajmuje się także kwestiami aktywności skrajnej prawicy w szkołach niemieckich.

Na podstawie: Welt.de, Demokratieundvielfalt.de

Źródło: Euroislam.pl